

Statystyka – pięta achillesowa rządu

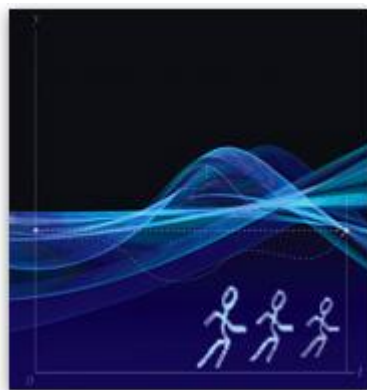
Autor: **Murray N. Rothbard**

Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Marek Fijałkowski**

Esej opublikowany pierwotnie w Essays on Liberty oraz w „The Freeman” (1961)

Wiek, w którym żyjemy, uznaje się za erę statystyki. W obecnych czasach opracowania statystyczne czci się jako super naukowe, tj. takie, które rzekomo oferują nam dostęp do wszelkiej wiedzy, a my sami jesteśmy dosłownie bombardowani różnego rodzaju danymi statystycznymi — głównie ze strony rządu.



Chociaż prywatne agencje i związki handlowe gromadzą i ujawniają informacje statystyczne, to ograniczają się one do określonych potrzeb danych gałęzi przemysłu. Przytłaczająca większość statystyk jest zatem kreowana i rozpowszechniana przez instytucje rządowe. Dane statystyczne o kondycji całej gospodarki — jak chociażby popularny wskaźnik: produkt narodowy brutto, który pozwala każdemu ekonomiście być prorokiem uwarunkowań gospodarczych — pochodzą od rządu.

Co więcej, wiele opracowań statystycznych jest wytworem działalności instytucji rządowych: od urzędu podatkowego otrzymujemy dane odnoszące się do podatków; z urzędów pracy przychodzą szacunki o poziomie bezrobocia; od urzędów celnych pochodzą informacje dotyczące zagranicznego handlu; zaś Rezerwa Federalna przedstawia statystyki mające związek z bankowością itd. Kiedy rozwijają się nowe metody badań statystycznych, tworzy się nowe komórki w urzędach do ich stosowania oraz udoskonalania.

Rozrost procesu opracowywania informacji statystycznych przez rząd jest — według libertarian — jawnie szkodliwy. Po pierwsze, co wydaje się oczywiste, dlatego że zbyt duża ilość środków jest angażowana do pozyskiwania informacji statystycznych i „produkcji” statystyk. Na wolnym rynku poświęcano by tylko

niewielką część wykorzystywanej obecnie pracy, ziemi i kapitału na opracowywanie danych statystycznych. Oszacowano, że rząd federalny wydaje przeszło 48 mln USD na tworzenie opracowań statycznych, co wymaga zatrudnienia na pełny etat 10 tys. osób¹.

Ukryte koszty przygotowywania raportów statystycznych

Po drugie, znaczna część statystyk generowana jest przy wykorzystaniu przymusu państwowego. Oznacza to nie tylko, iż opracowania statystyczne są efektami niemile widzianych zachowań, ale także rzeczywisty koszt opracowania takich statystyk, przedstawianych następnie amerykańskiej opinii publicznej, jest znacznie większy aniżeli kwoty pieniędzy podatników wydawane przez agencje rządowe. Przedsiębiorstwa prywatne oraz konsumenci muszą ponosić uciążliwe koszty wypełniania, przechowywania, tudzież innych podobnych czynności związanych z prowadzeniem dokumentacji statystycznej. Dodatkowo te koszty stałe stanowią relatywnie spore obciążenie dla małych przedsiębiorstw, które są nieprzystosowane do radzenia sobie z piętrzącymi się stosami dokumentacji biurokratycznej. Dlatego te z pozoru niewinnie wyglądające opracowania statystyczne hamują niewielkie biznesowe przedsięwzięcia i przyczyniają się do spowolnienia rozwoju amerykańskiej gospodarki. Dla przykładu zespół zadaniowy Komisji Hoovera doszedł do następujących wniosków:

Nikt tak naprawdę nie wie, ile kosztuje amerykański przemysł sporządzanie opracowań statystycznych dla potrzeb rządu. Sami przedstawiciele przemysłu chemicznego donoszą, iż corocznie wydaje się 8 850 000 USD na zapewnienie trzem ministerstwom wymaganych statystyk. Przemysł związany ze świadczeniem usług komunalnych wydaje 32 mln USD co roku na przygotowanie sprawozdań dla agencji rządowych.

Wszystkie podmioty związane z produkcją orzeszków ziemnych są zmuszone do składania raportów dotyczących konsumpcji tego wyrobu do Ministerstwa Rolnictwa... Dzięki interwencji ze strony

¹ Por. Neil Mcneil, Harold W. Metz, *The Hoover Report, 1953–1955* (New York, wyd. Macmillan, 1956), s. 90-91; Commission on Organization of the Executive Branch of the Government, *Task Force Report on Paperwork Management* (Washington, luty 1949).

zespołu zadaniowego Komisji Hoovera to ministerstwo zgodziło się, by od tego momentu zobowiązanymi do składania sprawozdań byli tylko ci, którzy dokonują konsumpcji przekraczającej 1 tys. funtów (ok. 454 kg — przyp. tłum.)...

Jeśli małe zmiany zostaną wprowadzone w dwóch raportach, to zdaniem naszego zespołu, jedna gałąź przemysłu może zaoszczędzić nawet 800 tys. USD rocznie w procesie tworzenia tego rodzaju sprawozdań.

Wielu ludzi zatrudnionych w prywatnych przedsiębiorstwach jest odpowiedzialnych za zbieranie informacji przydatnych dla tworzenia statystyk rządowych, co jest znacznym obciążeniem dla małych firm. Właściciel niewielkiego sklepu z narzędziami w Ohio szacuje, że 29 proc. czasu poświęca na wypełnianie sprawozdań statystycznych. Nierzadko ludzie mający kontakt z urzędnikami muszą przechowywać księgi rachunkowe, aby spełnić rozmaite wymogi nakładane przez agencje federalne².

Inne zarzuty

Z drugiej strony istnieją także inne ważne — choć nie takie oczywiste dla libertarian — powody, aby traktować rządowe opracowania statystyczne z niepokojem. Nie tylko tworzenie i gromadzenie danych statystycznych nie spełnia funkcji, jaka przypisywana jest rządowi, czyli ochrony obywateli oraz mienia. Nie dość, że zasoby gospodarcze są marnotrawione i błędnie lokowane — co jest obciążeniem dla podatników, przemysłu, małych przedsiębiorstw oraz konsumentów — to jeszcze zebrana statystyka pełni ogromną rolę we wszystkich interwencjonistycznych i socjalistycznych działaniach rządu.

Indywidualny konsument w swoim codziennym życiu potrzebuje niewielu danych statystycznych; uzyskuje je za pośrednictwem reklamy, informacji od znajomych oraz poprzez swoje doświadczenie życiowe — dzięki temu dowiaduje się, co dzieje się wokół niego na rynku. To samo dotyczy przedsiębiorstw. Biznesmen musi określić obszar rynku, na którym działa, zdobyć wiedzę o cenach dóbr, które nabywa oraz określić cenę, jakiej będzie żądał za to, co sprzedaje, a

² Neil Mcneil, Harold W. Metz, *op.cit.*, s. 90-91.

także poświęcić czas na oszacowanie kosztów itd. Ale żadna z tych czynności nie jest w rzeczywistości zależna od zbioru faktów pochodzących ze statystyki gospodarczej opracowanej przez rząd federalny. Prowadzący działalność gospodarczą, podobnie jak konsument, pozyskuje informacje i uczy się o określonym obszarze rynku m.in. poprzez doświadczenie zdobywane każdego dnia.

Dane statystyczne jako substytut rynku

Natomiast biurokraci, jak również etatystyczni reformatorzy, są w innej sytuacji — oni znajdują się zdecydowanie poza rynkiem. Dlatego, aby móc planować i dokonywać zmian, muszą posiadać taki rodzaj wiedzy — niezdożywanej samodzielnie — która może być uwzględniona w statystyce³.

Statystyka jest „oczami i uszami” biurokratów, polityków i socjalistycznych reformatorów. Tylko dzięki opracowaniom statystycznym wiedzą oni — a raczej mają takie wyobrażenie — co dzieje się w gospodarce⁴.

Wyłącznie z pomocą badań statystycznych mają możliwość dowiedzenia się, ilu starszych ludzi jest chorych na krzywicę, jaka jest liczba młodych osób z próchnicą, czy chociażby jaka część Eskimosów nosi odzież ochronną wykonaną z foczej skóry. To właśnie dzięki danym statystycznym interwencjonści potrafią poznać, kto „potrzebuje” wsparcia oraz jaką kwotę pieniędzy należy skierować w określone sektory gospodarki.

³ O niedoskonałościach opracowań statystycznych w odniesieniu do wiedzy osobistej wszystkich uczestników wolnego rynku zob. pouczające omówienie w: F. A. Hayek, *Individualism and the Economic Order* (Chicago, wyd. University Press, 1948), rozdział 4. Zob. także Geoffrey Dobbs, *On Planning the Earth* (Liverpool, wyd. K. R. P. Pubs., 1951), s. 77-86.

⁴ Już w 1863 r. Samuel B. Ruggles, delegat Stanów Zjednoczonych na Międzynarodowy Kongres Statystyczny w Berlinie, powiedział: „Statystyki są rzeczywiście »oczami« polityków, umożliwiającymi im przegląd oraz badanie w pełnym zakresie całej struktury i stosunków gospodarczych panujących w społeczeństwie”. Dla uzyskania szerszej informacji o powiązaniach badań statystycznych ze statystykami oraz instytucjami rządowymi zob. Murray N. Rothbard, *The Politics of Political Economists: Comment*, „The Quarterly Journal of Economics” (listopad 1960), s. 659–665. Zob. także Geoffrey Dobbs, *op.cit.*

Planowanie centralne

Naturalnie, tylko dzięki statystykom rząd federalny jest w stanie podjąć doraźną próbę planowania, regulacji, kontroli, przeprowadzania reform w różnych gałęziach przemysłu, a także centralnego planowania i uspołecznienia całego systemu gospodarczego. Dla przykładu, jeśli rząd nie otrzyma danych odnoszących się do transportu kolejowego, to jak w takim razie będzie mógł dokonywać kontroli wysokości stawek za korzystanie z infrastruktury kolejowej, stanu finansów zakładów kolejowych i innych spraw? W jaki sposób rząd mógłby przeprowadzać kontrole cenowe, jeżeli nie wiedziałby, jakie dobra były sprzedawane na rynku i jakie przeważały ceny? Powtórzmy: statystyka jest „oczami i uszami” interwencjonistów: inteligenckiego reformatora, polityka oraz rządowego biurokraty. Zasłaniając oczy i zatykając uszy, eliminuje się istotne dla władzy wskazówki, jakie zapewniają dane statystyczne, a zatem niweluje się niemalże całe zagrożenie ingerencją ze strony rządu⁵.

Oczywiste wydaje się, iż prawdziwe jest twierdzenie, że nawet w przypadku pozbawienia całej wiedzy o sprawach publicznych przekazywanej przez statystykę, rząd nadal posiada możliwość ingerencji, nakładania podatków albo udzielania dotacji, regulowania czy kontroli. Instytucje rządowe mogłyby podjąć starania subsydiowania osób w podeszłym wieku nie mając pojęcia, ile tak naprawdę ich jest i gdzie oni zamieszkują. Mogą one starać się wpłynąć na przemysł bez wiedzy o liczbie przedsiębiorstw zaangażowanych w tę gałąź przemysłu lub o innych kluczowych faktach. Władza może podjąć starania regulacji cyklu koniunkturalnego, nie wiedząc, czy ceny lub aktywność gospodarcza wzrasta czy spada. Państwo może próbować, aczkolwiek w tych

⁵ „Polityka rządowa jest zależna od bardziej szczegółowej wiedzy w zakresie zatrudnienia, produkcji oraz siły nabywczej w państwie. Określenie procesu ustawodawstwa oraz wprowadzania przepisów w życie... Nadzór... regulacja... i kontrola... musi być prowadzona na podstawie szerokiego spektrum wiedzy popartego istotnymi faktami. Obecnie, jak nigdy dotąd, dane statystyczne odgrywają znaczącą rolę w kontroli poczynań rządu. Rządzący nie dość, że zmuszeni są do planowania w świetle znanych faktów w ich obszarze zainteresowania, to jeszcze obowiązani są do informowania o faktycznym postępie, jaki osiągnęli przy osiągnięciu założonych celów”. *Reports on Budgeting and Accounting, op.cit.*, s. 91-92.

próbach nie zajdzie daleko. Chaos absolutny będzie oczywisty i widoczny nawet dla biurokracji, a z całą pewnością dla obywateli.

Ta teza wydaje się prawdziwa, ponieważ jednym z głównych powodów interwencji rządu w rynek jest jego rzekoma „korekta” oraz racjonalizacja gospodarki. Jeśli władza zostałaaby pozbawiona wiedzy co do spraw publicznych, to zapewne nie mogłaby nawet stwarzać pozorów racjonalności swojej ingerencji.

Z całą pewnością brak opracowań statystycznych niezwłocznie i całkowicie zniweczyłby jakąkolwiek próbę socjalistycznego planowania. Trudno powiedzieć, co mogliby zrobić przykładowo centralni planiści z Kremla, gdyby nie posiadali dostępu do tych wszystkich informacji pochodzących z danych statystycznych o obywatelach Związku Radzieckiego. Rząd nie miałby nawet pojęcia komu wydawać rozkazy, więc tym bardziej nie byłby w stanie podjąć próby komplikowania prowadzenia działalności gospodarczej.

W ten oto sposób z całego zestawu środków, które zostały zaproponowane przez lata w celu powstrzymania i ograniczenia rządu lub zniesienia jego ingerencji w rynek, prosta i mało spektakularna abolicja rządowych opracowań statystycznych jest najprawdopodobniej najbardziej wyczerpującym i najefektywniejszym rozwiązaniem. Statystyka — tak ważna dla etatystów, jak zresztą sama nazwa wskazuje (nieprzetłumaczalna gra słów, etatyzm to po ang. *statism* — przyp. red.) — jest również ich piętą achillesową.